Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK XVI. Warszawa, Maj 1935 r. Nr. 4 (242)

MASZYNISTA

ORGAN ZWIĄZKU ZAW. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH



PISMO POŚWIĘCONE, SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.: 595-28 i 539-00. Konto czekowe P.K.O. 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie

POŻYCZKA INWESTYCYJNA

Dnia 10 kwietnia b. r. otwarto subskrypcję 3%-owej pożyczki inwestycyjnej. Rozpisano ją na sumę zł. 150.000.000, a uzyskane z niej fundusze służyć mają na uruchomienie wielkich robót inwestycyjnych, co zapewni możliwość zatrudnienia znacznej liczby bezrobotnych.

Obligacje pożyczki w odcinkach po 100 złotych w złocie opiewać będą na okaziciela i będą brać udział w losowaniu premij. Losowanie odbywać się będzie 3 razy do roku i zapewni posiadaczom szanse wygrania 3.200 premij rocznie w sumach od 500.000 do 500 zł.

Połowę należności za nabyte obligacje pożyczki inwestycyjnej można spłacić obligacjami 6-cioprocentowej „Pożyczki Narodowej" z r. 1933. Gotówkowa należność może być spłacana w 10-ciu ratach miesięcznych.

Zabezpieczenie wartości obligacji w w złocie, pewne, choć skromne oprocentowanie, gwarancja udzielona pożyczce na majątku i dochodach Skarbu Państwa, a wreszcie możliwość spłacenia ceny kupna w dogodnych ratach — wszystko to sprawia, iż pożyczka nadaje się dobrze do lokowania oszczędności. Szlachetny cel, któremu pożyczka ma służyć, wskazuje, że nabywanie obligacji uznać należy bezsprzecznie za obowiązek obywatelski. Należy zatem gorąco zalecić subskrybowanie pożyczki każdemu, kto, posiadając oszczędności lub dochody, a wobec tego zapewniony byt, może tą drogą bez szkody a nawet z pożytkiem dla siebie dopomóc Państwu w jego staraniach o ożywienie życia gospodarczego i zapewnić zarobek licznej rzeszy współobywateli którzy, jako ofiary kryzysu i panującego systemu gospodarczego, pozostając bez pracy cierpią głód i niedostatek. Zwłaszcza wśród świata pracy, który najlepiej rozumie dolę współtowarzyszy bezrobotnych i odznaczał się zawsze zrozumieniem interesu społecznego oraz bezinteresowną ofiarnością na cele publiczne, powinien ten moralny argument propagandowy znaleźć oddźwięk i zrozumienie.

Akcja subskrypcyjna wśród pracowników P. K. P. jest już ukończona. Wzięli w niej udział, idąc za wezwaniem i wskazówkami swych władz służbowych i przełożonych, wszyscy pracownicy, zarabiający powyżej dość nisko określonego minimum (125 zł. miesięcznie).

Odkładając na później pewne uwagi, które się nasuwają w związku ze stosowanemi przy tej sposobności metodami agitacji i przekonywania, pragniemy już teraz zwrócić uwagę czynników miarodajnych na ekonomiczne skutki, związane z pełnym sukcesem subskrypcji wśród pracowników państwowych wszelkich gałęzi pracy.

Nie ulega, zdaniem naszem, wątpliwości, że pożyczka inwestycyjna już z samego założenia nie była przeznaczona dla sfer o ograniczonych i skromnych dochodach. Wypuszczono ją w odcinkach, jak na obecne nasze stosunki, dość wysokich (po 100 złotych) obligacje opiewają na okaziciela, a więc można je będzie łatwo i bez kontroli zbywać. Będą one miały zatem z wszelką pewnością kurs na giełdzie jeśli nie na jawnej, to na t. zw. „czarnej", a kurs ten nie jest i nie może być dla Państwa, wypuszczającego pożyczkę, — zapewne nie ostatnią — obojętny. To też leży w interesie Państwa, aby obligacje dostały się do rąk osób i instytucyj, które mają możność zachować ten papier wartościowy w swem posiadaniu, lub też, w najgorszym razie, umieją operować papierami wartościowemi tak, aby im na rynku i w opinji publicznej nie szkodzić.

O ile można zorjentować się naleźycie z enuncjacyj przedstawicieli rządu, tudzież z przebiegu akcji propagandowej w pierwszych kilku dniach po otwarciu subskrypcji — sfery miarodajne tak właśnie pożyczkę tę początkowo traktowały. Widziały one kandydatów na nabycie pożyczki w osobach i instytucjach, które do dziś, mimo kryzysu, dysponują sporemi zasobami wolnych, wycofanych z produkcji, kapitałów i znacznemi dochodami. Spodziewano się najprawdopodobniej, że pożyczkę podpiszą bankierzy, kapitaliści i przemysłowcy korzystający z wszechstronnej pomocy Państwa udzielanej im wprost i pośrednio, ci, którym darowano grube miljony zaległości w podatkach i świadczeniach publicznych, którym zredukowano długi i i procenty i którzy, jeśli dobrze rozumieją interes własny, winni w pierwszym rzędzie dbać o zatrudnienie, groźnej dla nich, armji bezrobotnych

Obawiamy się, że nadzieje te zawiodły, że nasze sfery posiadające znowu i nie poraz pierwszy obowiązku swego nie spełniły. Już bowiem po upływie pierwszych kilku dni subskrypcji nastąpiła charakterystyczna zmiana frontu propagandowego. Rozpoczęła się urzędowa propaganda pożyczki wśród pracowników państwowych, sięgając daleko i głęboko, nie omijając nawet pracowników o bardzo szczupłych dochodach, takich, którzy należność za obligacje spłacić mogą jedynie z poważnym uszczerbkiem podstaw swego codziennego bytowania.

Wskutek tego, conajmniej kilkadziesiąt miljonów złotych w obligacjach pożyczki znajdzie się w posiadaniu osób, które zarówno ze względów ekonomicznych, jak też i psychologicznych, najmniej nadają się na posiadaczy walorów giełdowych. Są to ludzie ekonomicznie słabi, gospodarczo bezradni i bezbronni, wyniszczeni wielokrotnemi obniżkami uposażenia, ofiarą na „Pożyczkę Narodową", wiecznie i pilnie potrzebujący pieniędzy. Zachodzi obawa, iż wobec tego sprzedadzą obligacje pożyczki inwestycyjnej natychmiast, gdy je tylko do ręki dostaną, a nie widzimy środków, przy pomocy których możnaby im było bez naruszenia powagi ustaw i oświadczeń rządowych w tem przeszkodzić.

Doświadczenia przeszłości, zwłaszcza, pamiętna do dziś, historja akcyj Banku Polskiego i ujawniona tak niedawno psychologja drobnego posiadacza „Pożyczki Narodowej", wskazuje, że obawy te nie są bynajmniej przesadne. Sprzedaż w tych warunkach następuje zazwyczaj po kursie urągającym wszelkiej kalkulacji gospodarczej, grubo poniżej rzeczywistej wartości obligacji. Zarabiają przytem indywidua najgorszej konduity, obławiają się, z krzywdą Państwa i najofiarniejszych obywateli, bandy kombinatorów i spekulantów.

Byłoby objawem nadzwyczaj smutnym i godnym zewszechmiar ubolewania, gdyby dopiero tą drogą dostała się pożyczka do rąk sfer posiadających, tych właśnie, które teraz, drogą uczciwą i prostą, nabywać jej nie chcą. Wyrządziłoby to krzywdę jaskrawą i dotkliwą obywatelom najbardziej ofiarnym i ideowym, dotknęłoby moralnie i gospodarczo element naprawdę bezinteresowny i wartościowy, składający ustawicznie dowody ofiarności i poświęcenia dla dobra publicznego.

Jedyną radę widzimy w sprawiedliwej repartycji pożyczki pomiędzy wszystkie warstwy społeczeństwa według miernika ich siły ekonomicznej. Jeśli działa urzędowa propaganda — powinna działać wszędzie z jednakową siłą. Pożyczka powinna być pokryta z oszczędności i z wolnych, wycofanych z obrotu gospodarczego, kapitałów. Państwo w interesie własnym powinno, uzyskawszy dowód dobrej woli, zrezygnować z ofiarności obywateli, których współudział w subskrypcji nie może być pożądany ze względów ekonomicznych.

Wówczas nie dałyby się odczuć ujemne skutki pożyczki, nie zmniejszałaby ona konsumpcji, nie kurczyłaby obrotów gospodarczych i nie narażałaby się na poważną deprecjację kursu swoich obligacyj, słowem spełniłaby cel swój zasadniczy, z pożytkiem dla interesu ogólnego, a bez krzywdy jednej warstwy obywateli.

Zabójcza powolność

Stosunki służbowe pracowników przedsiębiorstwa P. K. P. nie podlegają ogólnie obowiązującym normom, ustalonym w prawie cywilnem; dochodzenie praw z tego stosunku wynikających nie należy do kompetencji sądów powszechnych. Normowanie spraw i stosunków w tej dziedzinie odbywa się na drodze postępowania administracyjnego, a interesowanemu, który sądzi, że, mocą decyzji ostatniej instancji administracyjnej, naruszono jego uprawnienia służy prawo wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Orzecznictwo Trybunału, najczęściej trafne, oparte na głębokiem znawstwie prawa obowiązującego, nacechowane dużą dozą odwagi i niezależności posiada swoją chlubną kartę w dziejach warunków bytu urzędniczego w Polsce Niepodległej. Niestety, w miarę jak zamiera coraz to widoczniej idea praworządności, ustępując miejsca tendencji do rozszerzania swobodnego uznania władz administracyjnych, w miarę, jak, odpowiednio i z wyraźnym celem redagowane, przepisy usuwają coraz to skuteczniej realne gwarancje praw pracowniczych — kurczy się tem samem i kompetencja Trybunału. Nie bez wpływu na rolę N. T. A. jest również zmienione obecnie jego stanowisko wobec czynników rządowych, co odbija się, zdaniem naszem, ujemnie również i na trafności oraz na niezależności jego orzeczeń w sprawach podlegających dotąd jego kompetencji.

W każdym jednak razie nie doszliśmy jeszcze do zupełnego rozluźnienia więzów prawnych, krępujących swobodę postępowania władz administracyjnych, a wobec tego liczne jeszcze sprawy mogą stanowić i stanowią rzeczywiście przedmiot orzecznictwa Trybunału.

Zwracają się doń zatem, jako do jedynej instancji od władz administracyjnych niezależnej, wszyscy, którzy czują się pokrzywdzonymi, a zdarza się to stosunkowo dość często, choć droga prowadząca do Trybunału, jedyna droga, na której pracownik P. K. P. poszukiwać może sprawiedliwości, najeżona jest znacznemi trudnościami. Piętrzą się po drodze bezwzględnie przestrzegane, a krótkie terminy, częstokroć hamuje bieg sprawy na długo zła wola czy lenistwo referentów, którym nikt terminu na załatwienie sprawy nie zakreśla, trzeba uzyskać i opłacić podpis adwokata, wnieść wysoką opłatę stemplową... Są to wszystko środki, które kładą skutecznie tamę pieniactwu i jeśli mimo to ilość skarg do N. T. A. jest znaczna — przypisać to należy przedewszystkiem winie urzędów kolejowych, które nie zupełnie odpowiadają swemu zadaniu. Potwierdza ten wniosek okoliczność, że znaczny procent skarg uzyskuje wyrok pomyślny czy to ze względów merytorycznych, czy też z powodu naruszenia istotnych formalności postępowania.

Nie można się w tych warunkach dziwić, że pracownik kolejowy, któremu los nie oszczędził konieczności zwrócenia się do Trybunału i który z niemałym trudem pokonał wszelkie przeszkody zagradzające doń drogę, zdobył się na cierpliwość i ofiary, aby usłyszeć zdanie N. T. A. w żywotnej dla siebie kwestji, z niecierpliwością oczekuje rozprawy i wyroku.

Niestety, cierpliwość pracownika narażona jest w takich wypadkach na długą i bolesną próbę, tak długą, że często nie starcza resztek steranego służbą, pracowniczego życia, aby się tego aktu sprawiedliwości doczekać. Na rozprawę w N. T. A. czekać trzeba w obecnych warunkach około 3 lata, na wyrok zaś ponadto około 2 miesięcy, na wykonanie wyroku przez władzę administracyjną znowu dodatkowo około pół roku. W lutym roku 1935 rozpatrywał Trybunał skargę jednego z naszych członków wniesioną w październiku r. 1931. Skargi wniesione w r. 1932 mają być podobno (zapewniono nas o tem bez głębszego przekonania) rozpatrzone w ciągu pierwszej połowy roku 1935, a skargi wniesione w r. 1933 — w drugiej połowie tegoż roku.

Doświadczenie ugruntowane od kilku tysięcy lat poucza, że sprawiedliwość wtedy tylko ma wartość, ba nawet, wtedy tylko jest sprawiedliwością, gdy działa sprawnie i szybko. Tempo sprawiedliwości wymierzanej przez N. T. A. jest tak powolne, że traci ona wszelaki sens i często trafia w próżnię, skoro interesowany przeniósł się już do wieczności lub skoro zmieniły się zasadniczo warunki, od których zależała ongi wartość skargi.

Niepodobna sobie wprost wyobrazić jakie stosunki panowałyby w społeczeństwie, gdyby w podobnem tempie pracowały sądy karne czy też cywilne. Rozluźniłby się zupełnie porządek prawny, więzienia nie mogłyby pomieścić przestępców oczekujących na wyrok, ludzie krzywdziliby się bezkarnie korzystając przez lata całe z cudzego mienia, tucząc się krzywdą bliźniego. Nie popełniemy chyba przesady przewidując, że byt społeczeństwa tolerującego u siebie tak powolne tempo wymiaru sprawiedliwości, byłby w najwyższym stopniu zagrożony i że w krótkim czasie musiałaby nastąpić katastrofa.

Powolność orzecznictwa N. T. A.

wywiera skutki zupełnie podobne, a jeśli nie zagraża to bytowi społeczeństwa — to tylko dlatego, iż przed Trybunałem stają naprzeciw siebie: z jednej strony władza państwowa, której się nie śpieszy, która niczem nie jest skrępowana i której na wyroku nie zależy bo i tak już wykonała to, co chciała i jak jej się podobało, z drugiej zaś strony pracownik, wobec gniotącej powagi władzy, bezbronny i jedyną nadzieję pokładający właśnie w wyroku, którego doczekać się nie może. W Trybunale władza może tylko przegrać bo jeśli nawet wygra, to oznacza to jedynie zatwierdzenie i usankcjonowanie ustalonego przez nią stanu rzeczy; nie dziw tedy, że ze strony władz administracyjnych nie należy oczekiwać nacisku na pośpiech w orzecznictwie. Pracownik może tylko wygrać, ale na tempo załatwiania spraw nie ma zupełnie wpływu.

Wynika to przedewszystkiem z charakteru orzecznictwa Trybunału. Trybunał jest instancją kasacyjną, orzekającą wyłącznie o legalności zarządzeń i orzeczeń władz administracyjnych. Trybynał nie może nikomu nic bezpośrednio przyznać ani też nikomu niczego bezpośrednio odmówić. Bada on nie słuszność zaskarżonej decyzji, lecz jej poprawność z punktu widzenia obowiązujących ustaw i może tylko zaskarżoną decyzję zatwierdzić lub ją uchylić, a rzeczą władzy pozwanej jest dopiero w nowej decyzji zastosować się do poglądów Trybunału.

Wynika stąd dalsze, często bardzo znaczne, zwolnienie tempa sprawy, która była przedmiotem rozważań Trybunału. Często Trybunał w chwalebnej zresztą trosce o prawidłowość postępowania administracyjnego lub zmuszony koniecznością wynikającą z błędów popełnionych przez admnistrację uchyla zaskarżone orzeczenie ze względów formalnych nie wdając się w ocenę meritum zagadnienia. Wówczas sprawa, „wygrana" w ten sposób po 3-letniem oczekiwaniu, wraca spowrotem do władz administracyjnych, które uzupełniają wytknięte przez Trybunał braki i wydają nowe orzeczenie, najczęściej nie wiele różniące się w istocie rzeczy od poprzedniego i znowu dla pracownika niekorzystne tak, że sprawa nierozstrzygnięta i niezałatwiona, wędruje spowrotem do Trybunału, aby tam powtórnie 3 lata czekać na wyznaczenie terminu i na nowy, może podobny od poprzedniego, wyrok.

Nierzadko również władza całkiem poprostu ignoruje wyrok Trybunału, choć ten rozstrzygnął sprawę wyraźnie i stanowczo. Nie ma na to żadnej innej rady ani żadnego innego środka, jak tylko wniesienie nowej skargi, a zabawa taka, odbywająca się z miną poważną, pod autorytetem najwyższej instancji sądowo-administracyjnej, w myśl obowiązujących ustaw i w Imieniu Rzeczypospolitej trwać może nietylko w teorji, ale i w praktyce — w nieskończoność.

Powaga zagadnienia tkwi w tem, że sprawy wniesione do Trybunału nie dotyczą ani astronomji, ani metafizyki, ani też innych zagadnień od życia oderwanych, lecz całkiem realnych, najczęściej pilnych, życiowych interesów ludzi pracy, że chodzi tu często o prawo do życia, dla wdów i sierot o krwawo zapracowany grosz zaopatrzenia na starość. Zdarzyć się może i zdarza się często, że pracownik, któremu np. niesłusznie odmówiono prawa do kilkudziesięciu złotych emerytury przymiera głodem i musi iść dosłownie na żebry, zanim doczeka się uznania przez Trybunał słuszności swojej pretensii. Zdarzyć się może i zdarzyło się już nie raz, że wdowa z kilkorgiem dzieci, borykając się z życiem umiera w nędzy, pozostawiając sieroty na pastwę losu i łaskę ludzką i że dopiero po jej śmierci okazuje się z wyroku Trybunału, iż miała prawo do zaopatrzenia, prawo do życia, dziś już dla niej niepotrzebnego. Łatwo wyliczać w kalendarzu dnie, miesiace i lata, wyznaczać terminy, smażyć całemi tygodniami wyroki, ale trudno przeżywać nawet i godziny w nędzy, niedostatku, z poczuciem krzywdy w sercu, w niekończącem się oczekiwaniu na sprawiedliwość, która się ziścić jakoś nie może.

Powolność orzecznictwa Trybunału ma też inne, mniej może jaskrawe i trudniej dostrzegalne, ale nie mniej ważne konsekwencje. Potęguje ona silną już i bez tego ze względów zasadniczych, tendencję do lekceważenia prawa ze strony władz administracyjnych. Kontrola praworządności wykonywana w ten sposób przeczy swojej istocie, nie spełnia wcale swego zadania, grzebie beznadziejnie praworządność samą. Wniesienie skargi do N. T. A. nie wstrzymuje wykonania orzeczenia władzy, nie zmienia ustalonego przez nią stanu rzeczy. Ktoby się tam wobec tego troszczył, co powie o tem Trybunał po latach trzech, albo sześciu — kto wie co będzie za 3 tygodnie?

Trudno przypuścić, aby o tem wszystkiem sfery kierownicze i miarodajne nie wiedziały. Jeden jest sposób prosty i niezawodny, aby temu, katastrofalnemu wprost stanowi rzeczy, zaradzić: należy poprostu zwiększyć odpowiednio do potrzeb ilość sędziów N. T. A. Jeśli w Trybunale zalega w chwili obecnej 12.000 spraw, jeśli mimo utrudnień i ograniczeń wpłynęło ich w ubiegłym kwartale około 3.000 i jeśli to wszystko ma załatwić 39 sędziów, zasiadających z reguły w kompletach po 3 — trudno oczekiwać cudów, liczyć na poprawę sytuacji.

A jednak dotąd nikt jakoś nie wpadł na ten prosty pomysł. Półśrodki w postaci utrudnienia w wnoszeniu skarg, podwyższenia opł[illegible] ograniczenia prawa ubogich, wymogu potwierdzania skarg wniesionych przed laty, nawet w postaci utworzenia odrebnego trybunału dla spraw inwalidzkich, zagadnienia tego radykalnie załatwić nie mogą.

Są pieniądze na wiele innych ważnych i mniej ważnych wydatków, brakuje ich stale na zatrudnienie w Trybunale takiej ilości sędziów aby sprawy nie wylegiwały się w nim po 3 lata.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że mamy tu do czynienia z niechęcią świadomą i tendencyjną. N. T. A. jest instancją, która sądzi administrację, wytyka jej błędy, prostuje jej orzeczenia, broni obywatela przed krzywdą, którą mu władza aż nazbyt często wyrządza. Trudno spodziewać się, aby władza, zwłaszcza zaś władza silna, i pozbawiona przeciwwagi w niezależnych czynnikach społecznych dobrowolnie mnożyła liczbę swych kontrolerów.

Jedynie głębokie poczucie potrzeby prawa i praworządności mogłoby w obecnych stosunkach brakom zaradzić. Niestety poczucie to słabnie z dniem każdym a rozwój poglądów i ewolucja stosunków idzie po linji sprzecznej z wyrażonymi tutaj poglądami.

Z tem większym naciskiem domagać się winna opinja zainteresowanych zastosowania radykalnych pociągnięć, i stanowczych kroków, któreby mogły zbyt już daleko posunięte zło z korzeniami wyplenić. Wymaga tego należycie pojęte dobro społeczne, wymaga właściwie rozumiany interes Państwa, mierzony nie miarą wygody biurokracji, lecz względem na panowanie prawa i sprawiedliwości, która zawsze i wszędzie, w każdej epoce i w każdym systemie, pod panowaniem każdej konstytucji była i jest „fundamentum regnorum".

SPRAWY SŁUŻBOWE

Przepisy o pomocy lekarskiej

(Rozp. M. K. z dnia 14 kwietnia 1934 r. S. I. 2/11, Dz. Urz. M. K Nr. 15, poz. 80).

(Dokończenie).

(3) W zdrojowiskach i uzdrojowiskach, położonych przy linjach kolejowych, pracownicy (członkowie rodziny, emeryci) mają prawo do kolejowej opieki lekarskiej narówni z miejscowym personelem kolejowym tylko wówczas, gdy zostali tam skierowani na leczenie przez właściwego lekarz rejonowego i przedstawią odpowiednie zaświadczenie; miejscowy lekarz rejonowy obowiązany jest objąć nad nimi opiekę lekarską na podstawie tego zaświadczenia. W razie nagłego zachorowania, przysługuje wszystkim pracownikom (członkom rodziny, emerytom) prawo do opieki miejscowego lekarza rejonowego.

§ 12.

W razie stwierdzenia, że wezwanie do chorego było nieuzasadnione, pracownik opłaci koszt wezwania lekarza w wysokości oznaczonej przez D. O. K. P., wpłacone kwoty odnosi się na dochód przedsiębiorstwa P. K. P.

§ 13.

Pomoc dentystyczna obejmuje bezpłatną pomoc lekarską dentystów w zakresie leczenia zębów i ich usuwania (ze znieczuleniem) oraz plombowanie cementem i metalami nieszlachetnemi. Inne zabiegi dentystyczne oraz roboty techniczno-dentystyczne (łącznie z protezami zębowemi) mogą pracownicy (członkowie rodziny, emeryci) otrzymywać na koszt własny według cennika ulgowego, zatwierdzonego przez Naczelnika Służby Sanitarnej.

§ 14.

Koszty zabiegów rozpoznawczych (prześwietlania i zdjęcia rentgenowskie, badania krwi, moczu i. t. p.), potrzebne dla celów djagnostycznych, ponosi całkowicie D. O. K. P. Skierowanie chorych w tym celu do instytucyj niekolejowych wymaga zatwierdzenia Naczelnika Służby Sanitarnej.

§ 15.

(1) Lekarstwa i środki opatrunkowe wydaje się w kolejowych lub umówionych aptekach tylko na podstawie recepty lekarza kolejowego.

(2) Spis tych aptek powinien być wywieszony w urzędach kolejowych.

(3) Lekarze kolejowi zapisują leki według przepisów farmakopei na odpowiednim druku.

(4) Wykaz dozwolonych specyfików krajowych zatwierdza Naczelnik Służby Sanitarnej; wykaz dozwolonych środków zagranicznych zatwierdza Ministerstwo Komunikacji na wniosek D. O. K. P.

§ 16.

(1) Pomocnicze środki lecznicze, służące do przywrócenia zdrowia i zdolności do zarobkowania (okulary, paski przepuklinowe i brzuszne, bandaże elastyczne), jak również pomocnicze środki przeciw zniekształceniu i kalectwu (protezy, aparaty ortopedyczne) wydaje się pracownikom (członkom rodziny, emerytom) za pośrednictwem zakładów, umówionych przez Naczelnika Służby Sanitarnej, na podstawie zleceń lekarzy kolejowych, zatwierdzonych przez Naczelnika Służby Sanitarnej.

(2) Wydając okulary D. O. K. P. ponosi jedynie koszty szkieł w najprostszej oprawie.

(3) Proteza w rozumieniu niniejszego rozporządzenia oznacza: sztuczne oko (proteza oczna), zasadniczo najprostsze mechaniczne kończyny (protezy rąk i nóg) oraz gorsety i inne aparaty ortopedyczne, jeśli są niezbędne dla ochrony przeciw zniekształceniu i kalectwu.

(4) Protezy zębowe (wyłącznie (kauczukowe) otrzymywać mogą na koszt P. K. P. tylko ci pracownicy, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi w służbie, powodującemu utratę uzębienia naturalnego.

(5) Protezy zapasowe mogą być wydawane jedynie wyjątkowo pracownikom, którzy ulegli wypadkowi w służbie i pozostają nadal w służbie czynnej, za każdorazowem zezwoleniem Naczelnika Służby Sanitarnej.

(6) Naprawa protez może być dokonywana jedynie na podstawie zleceń lekarza kolejowego, zatwierdzonych przez Naczelnika Służby Sanitarnej.

§ 17.

(1) Opłatę 25% ceny lekarstw i środków opatrunkowych według taksy urzędowej uiszcza pracownik (członek rodziny, emeryt) gotówką w aptece.

(2) Pomocnicze środki lecznicze oraz pomocnicze środki przeciw zniekształceniu i kalectwu dla pracowników i emerytów są wydawane za opłatą 25% ich ceny, którą pracownik (emeryt) uiszcza gotówką w umówionym zakładzie.

(3) Też same środki przeznaczone dla członków rodziny nabywa pracownik z własnych funduszów, a D. O. K. P. zwraca mu 75% ceny, nie więcej jednak jak 50 zł. w ciągu roku kalendarzowego na każdego członka rodziny, o ile uprzednio uzyskał zezwolenie Naczelnika Służby Sanitarnej.

(4) Przed uiszczeniem (zwrotem) należności lekarz rejonowy sprawdza prawidłowość wykonania zlecenia.

§ 18.

Środki opatrunkowe do doraźnego opatrunku oraz proste leki w ilościach nie większych, jak dawka jednodniowa, wydawane odręcznie w przychodni kolejowej, nie podlegają opłacie.

§ 19.

(1) W razie stwierdzenia przez lekarza kolejowego potrzeby leczenia szpitalnego chory może być umieszczony w zakładzie leczniczym na koszt P. K. P. ponosząc 15% opłaty dziennej danego zakładu.

(2) W razie uznania przez lekarza kolejowego potrzeby ambulatoryjnego leczenia w szpitalu pracownik (członek rodziny, emeryt) ponosi 25% kosztów zabiegów, leków i opatrunków.

§ 20.

(1) Leczenie szpitalne pracowników etatowych, stałych oraz emerytów może trwać najdłużej 6 miesięcy, praktykantów za i członków rodziny najdłużej 3 miesiące — w ciągu roku kalendarzowego.

(2) W przypadkach chorób umysłowych i wyjątkowo innych przewlekłych schorzeń Naczelnik Służby Sanitarnej może przedłużyć okres leczenia szpitalnego pracownika etatowego do 12 miesięcy, pracownika stałego do 9 miesięcy, a członka rodziny pracownika do 6 miesięcy — w ciągu roku kalendarzowego.

§ 21.

(1) Leczenie szpitalne przeprowadza się w szpitalach kolejowych publicznych i w zakładach wskazanych przez Naczelnika Służby Sanitarnej.

(2) W przypadkach wyjątkowych chory może być za zgodą Naczelnika Służby Sanitarnej umieszczony w zakładzie prywatnym, przez siebie wybranym, przyczem D. O. K. P. pokryje koszty tylko do wysokości, jakie poniosłaby w razie umieszczenia chorego w szpitalu publicznym.

§ 22.

(1) Pracownikom (członkom rodziny) przysługuje prawo do leczenia w szpitalu według klasy II lub III, w zależności od stanowiska, na które pracownika mianowano.

(2) Z leczenia według klasy II korzystają pracownicy (członkowie rodziny), wyszczególniemi w załączonym do niniejszego rozporządzenia wykazie; niewymienieni w tym wykazie pracownicy (członkowie rodziny) korzystają z leczenia według klasy III.

(3) Emeryci mają prawo do leczenia szpitalnego według tej klasy, jaka odpowiada ich stanowisku w chwili przeniesienia w stan spoczynku lub rozwiązania z nimi stosunku służbowego.

(4) Pracownik (członek rodziny, emeryt), któremu przysługuje prawo do leczenia według klasy II, może być na własne żądanie umieszczony w klasie III.

(5) W razie choroby, wymagającej specjalnych warunków leczenia, chory, któremu przysługuje leczenie szpitalne według klasy III, może być umieszczony w klasie II na wniosek lekarza rejonowego, zatwierdzony przez Naczelnika Służby Sanitarnej.

(6) W szpitalach lub oddziałach szpitalnych, nie posiadających podziału na klasy, miarodajną dla wszystkich jest opłata dzienna tego szpitala (oddziału).

(7) W razie samowolnego skorzystania przez chorego z klasy wyższej, niż ta, która mu przysługuje, D. O. K. P. opłaca 85% opłaty szpitalnej według klasy przysługującej choremu.

§ 23.

(1) Umieszczenie chorego w szpitalu zarządza lekarz rejonowy wystawiając zlecenie do szpitala, które oddaje choremu lub osobie towarzyszącej.

(2) Jeżeli wskutek nagłego wypadku chory został umieszczony w szpitalu bez uprzedniego uzyskania zlecenia, należy o tem zawiadomić lekarza rejonowego w ciągu 48 godzin i uzyskać od niego odpowiednie zlecenie pod rygorem utraty prawa do leczenia szpitalnego na koszt P. K. P.

(3) Kierując do szpitala pracownika, lekarz rejonowy zawiadamia o tem jego władzę służbową, przyczem podaje przypuszczalny czas trwania leczenia szpitalnego. Datę skierowania pracownika do szpitala, ja również powrotu ze szpitala wpisuje lekarz rejonowy w swoim wykazie.

(4) Na umieszczenie chorego w szpitalu potrzeba jego zgody, względnie zgody jego rodziny. Nieumieszczenie chorego w szpitalu nie zwalnia lekarza rejonowego od dalszej nad nim opieki.

§ 24.

(1) Opłata za szpital następuje na podstawie rachunków, przedstawionych przez zarząd szpitala Wydziałowi Sanitarnemu. Rachunki te mogą być zapłacone tylko w wysokości 85% opłaty dziennej danego szpitala.

(2) Za emerytów, umieszczonych w zakładach dla umysłowo chorych w myśl § 37 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 74), D. O. K. P. opłaca całkowitą (100%) należność zakładów. O umieszczeniu emeryta w zakładzie dla umysłowo chorych Wydział Sanitarny D. O. K. P. niezwłocznie zawiadamia Biuro Personalne D. O. K. P.

(3) Przypadające na pracownika (członka rodziny, emeryta) 15% opłaty dziennej szpitala uiszcza pracownik (emeryt) bezpośrednio w szpitalu.

(4) W wyjątkowych dostatecznie uzasadnionych przypadkach, gdy stan zdrowia chorego wymaga natychmiastowego umieszczenia w szpitalu, należność, przypadająca od pracownika (emeryta), może być potrącona z jego uposażenia (zaopatrzenia); wyjątek ten stosować można jedynie przy umieszczaniu chorego w szpitalu kolejowym; o przyjęciu do szpitala decyduje kierownik szpitala kolejowego.

(5) W zakładach leczniczych, uprawnionych do pobierania dodatkowych opłat za pewne świadczenia, koszty tych opłat ponoszą D. O. K. P. i pracownik w tym samym stosunku, co i opłatę dzienną.

(6) Koszty pobytu w szpitalu celem przeprowadzenia zarządzonej przez Główną Komisję Lekarską lub przez Naczelnika Służby Sanitarnej obserwacji szpitalnej ponosi w całości D. O. K. P.

(7) W zakładach leczniczych na obszarze W. M. Gdańska D. O. K. P. Toruniu pokrywa 85% umówionych kosztów opieki lekarskiej, leków, zabiegów oraz kosztów pobytu i utrzymania w danym szpitalu. Sposób regulowania należności, przypadającej od pracowników (członków rodziny, emerytów) za leczenie szpitalne, ustala D. O. K. P. w Toruniu zależnie od brzmienia umów, zawartych z poszczególnemi gdańskiemi zakładami leczniczemi.

§ 25.

(1) Zabiegi lecznicze fizykalne (naświetlania, zabiegi elektroterapeutyczne i inne), wykonywane w instytucjach kolejowych, na aparatach będących własnością P. K. P., nie podlegają opłacie.

(2) Za też same zabiegi, dokonywane na pisemne zlecenie Naczelnika Służby Sanitarnej w instytucjach niekolejowych, pracownik (członek rodziny, emeryt) opłaca 25% należności gotówką w tych instytucjach.

§ 26.

(1) Porody pracownic i żon pracowników powinny odbywać się zasadniczo w szpitalu lub zakładzie położniczym, przyczem mają zastosowanie analogiczne przepisy, dotyczące leczenia szpitalnego.

(2) W razie odbycia porodu w domu pracownik otrzymuje zasiłek w wysokości 50 zł. Zasiłek ten wypłaca się na podstawie zaświadczenia lekarza rejonowego, iż poród odbył się w domu.

(3) Poród wieloraki nie wpływa na wysokość zasiłku.

(4) Jeżeli poród u żony pracownika nastąpił po śmierci pracownika, zasiłek przysługuje wówczas, gdy wspólność małżeńska trwała do śmierci, a poród nastąpił przed upływem najdłuższego przewidzianego w ustawie cywilnej terminu dla uzasadnienia domniemania urodzenia ślubnego.

§ 27.

(1) Dla leczenia pracowników (członków rodziny, emerytów), dotkniętych gruźlicą lub inną chorobą dróg oddechowych, D. O. K. P. w miarę posiadanych kredytów może wydawać zapomogi na leczenie klimatyczne.

(2) Wysokość zapomogi nie może przekraczać kwoty, przypadającej z pomnożenia 85% opłaty dziennej II klasy szpitala publicznego w siedzibie województwa, na którego terenie przeprowadzone będzie leczenie przez liczbę dni, na jaką zapomoga została przyznana, względnie przez faktyczną liczbę dni leczenia, o ile czasokres ten nie został wyczerpany.

(3) Prośbę o udzielenie zapomogi składa pracownik w drodze służbowej, dołączając zaświadczenie lekarza rejonowego z uzasadnieniem potrzeby leczenia klimatycznego. O przyznaniu zapomogi decyduje Naczelnik Służby Sanitarnej.

(4) Wypłata zapomogi następuje z reguły po powrocie chorego z miejscowości klimatycznej na podstawie zaświadczenia urzędu klimatycznego lub gminnego, bądź też lekarza rejonowego o odbyciu kuracji z oznaczeniem dnia jej rozpoczęcia i ukończenia.

(5) W przypadkach niezbędnej konieczności D. O. K. P. może wypłacić zaliczkę w wysokości nieprzekraczającej 75% przyznanej zapomogi z tem, że chory po odbyciu kuracji musi udowodnić jej przeprowadzenie w sposób, przewidziany w poprzednim ustępie.

(6) Nierozpoczęcie leczenia we wskazanej miejscowości klimatycznej w ciągu jednego miesiąca pociąga za sobą utratę zapomogi, a w razie otrzymania zaliczki potrącenie jej z uposażenia (zaopatrzenia). Potrąceniu ulega również odpowiednia część zaliczki, jeśli chory rozpoczął leczenie, lecz przerwał je przed upływem czasokresu, odpowiadającego wysokości pobranej zaliczki.

(7) Zamiast wydawania zapomogi choremu Naczelnik Służby Sanitarnej może zarządzić umieszczenie go we wskazanym przez siebie zakładzie (sanatorjum, pensjonacie) na okres czasu, na jaki wystarczy przyznana zapomoga.

(8) Emeryt wnosi prośbę o udzielenie mu zapomogi klimatycznej bezpośrednio do Wydziału Sanitarnego.

(9) Nie wolno udzielać zapomóg na leczenie w uzdrowiskach zagranicznych.

Fundusz zasobów i fundusz zaliczkowy

Z mocy rozporządzeń p. Ministra Komunikacji z dnia 1 marca 1935 r. utworzono w przedsiębiorstwie P. K. P. fundusze: zasobów (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 90) i zaliczkowy dla pracowników (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 91):

Fundusz zasobów ma na celu utrzymanie stałego zapasu materjałów zasobów. Tworzy się on z istniejącego zapasu materjałów i z gotowizny za wydane materjały. Wartość tych pozycyj, składających się na wysokość funduszu zasobów określona została na sumę zł. 165.000.000. Minister Komunikacji w porozumieniu z Ministrem Skarbu może zwiększyć lub zmniejszyć wysokość funduszu zasobów. Zwiększenie funduszu zasobów może nastąpić z nadwyżek bilansowych przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", z kredytów rozchodowych funduszu inwestycyjnego, lub też z innych kredytów na ten cel przyznanych. Należności funduszu zasobów za materjały wydane z zasobów na cele eksploatacji i inwestycyjne muszą być opłacone i winne być wyrównane w tym samym okresie rachunkowym. Przeniesienie należności na okresy dalsze wymaga zgody Ministra Skarbu. Dla obrotów funduszu prowadzi się osobne księgi; wyniki rocznych obrotów wchodzą do bilansu przeds. P. K. P.

Fundusz zaliczkowy dla pracowników tworzy się z zysków bilansowych P.K.P. Jego wysokość określona została na sumę zł. 10.000.000. W razie otwarcia nowych linij kolejowych i zwiększenia w związku z tem ilości pracowników może być wartość

funduszu zwiększona, jednakże nie z innych źródeł, jak tylko z zysków bilansowych P.K.P. Wysokość funduszu wykazywana będzie w bilansie przedsięb. P.K.P.

Stworzenie obu tych funduszów ma znaczenie jedynie i wyłącznie wewnętrzno-rachunkowe i ma na celu uporządkowanie rachunkowości przeds. P.K.P. dla potrzeb prawidłowego bilansowania. Żaden z funduszów nie posiada odrębnej osobowości prawnej. W szczególności utworzenie funduszu zaliczkowego nie zmienia w niczem ani systemu udzielania zaliczek na uposażenie ani też warunków ich przyznawania, które określone są osobnemi przepisami (rozp. M. K. z dn.21.VIII.1934 Nr. P. 6/54 16/34. Dz. U. R. P. Nr. 29 z r. 1934. poz. 169, przedrukowane w Nr. 10 „Maszynisty" z r. 1934).

DALSZA ROZBUDOWA SIECI KOLEJOWEJ

Z mocy rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 18 kwietnia 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 223 Rząd upoważniony został do budowy 2 nowych linij kolejowych, a mianowicie:

1) Sierpc — Brodnica, o charakterze kolei pierwszorzędnej, o ogólnej długości około 55 km. od stacji kol. Sierpc, na linji Płock — Sierpc do stacji kol. Brodnica.

2) Sierpc — Toruń, o charakterze kolei drugorzędnej, długości około 80 km. od stacji kol. Sierpc do połączenia z linją kolejową Toruń — Mokre — Lubicz, około st. Lubicz.

Nowe linje obsługiwać będą obszar gospodarczy obsługiwany dotąd przez wąskotorową kolej Lubicz — Sierpc z odnogą do Rypina. Kolej ta będzie zapewne po ukończeniu nowych linij rozebrana.

Łączne z budową linij kolejowych Zegrze — Wyszków i Mława—Ostrołęka, o czem donosiliśmy w poprzednim numerze naszego czasopisma, stanowić będą nowe linje, znaczne zgęszczenie sieci kolejowej na prawym brzegu Wisły pomiędzy Warszawą a granicą Prus Wschodnich. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia gospodarczego okolic, obsługiwanych przez nowe linje i wzmocni znacznie zdolność obronną naszego Państwa.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

Kol. Paweł Kordysz

Wskutek zniesienia okręgu stanisławowskiego Z. Z. M. zgodnie z postanowieniami statutu ustąpił ze składu Zarządu Głównego długoletni Prezes tego okręgu kol. **Paweł Kordysz**.

Należy on do starej, doświadczonej i zasłużonej gwardji działaczów związkowych. Pracę w szeregach organizacji naszej rozpoczął od podstaw jako jeden z jej założycieli i organizatorów w swoim okręgu. Jako poważny i szanowany ogólnie pracownik i obywatel rychło ujął w swe ręce kierownictwo spraw organizacyjnych pełniąc rozmaite a zawsze odpowiedzialne funkcje związkowe. Uczestniczył wielokrotnie w walnych zjazdach delegatów znacząc swoią współpracę nad zagadnieniami ogólnemi bystrością sądu i rozwagą swego zdania.

Jako długoletni Prezes okręgu stanisławowskiego wchodził z tego tytułu w skład Zarządu Głównego, biorąc w jego pracy udział czynny z niemałym pożytkiem dla ogólnego dobra organizacji. Reprezentował w składzie zarządu element rozwagi, opartej na długoletniem doświadczeniu życiowem i organizacyjnem, odznaczając się równocześnie odwagą przekonań i stanowczością w działaniu.

Był dobrym i wytrwałym rzecznikiem interesów swego okręgu, a członków ,którzy obdarzali go stałem zaufaniem otaczał troskliwą, ojcowską opieką.

Widywaliśmy go wielokrotnie w biurach zarządu dokąd zieżdżał na każde wezwanie pokrzywdzonych i potrzebujących pomocy nie szczędząc trudów dalekiej podróży aby osobiście popierać ich żądania i pretensje. To też zdobył sobie trwałą wdzięczność wśród wszystkich, którzy z jego pomocy korzystali.

W obronie członków nie wahał się narażać własnej osoby i własnego stanowiska, cierpiał z tego powodu szykany i prześladowania a i wreszcie padł ofiarą swej odważnej działalności, odchodząc przedwcześnie na emeryturę.

Powagą swego zdania i zasięgiem swego wpływu, jaki, dzięki zaletom swym, na otoczenie wywierał obronił skutecznie jedność organizacyjną w okręgu swej bezpośredniej działalności, zdobywając sobie w ten sposób tytuł do poważnej zasługi dla dobra organizacji.

Tracąc miejsce w składzie Zarządu Głównego nie stracił kol. Kordysz ani zapału ani ochoty do dalszej działalności organizacyjnej. Widzimy go nadal przy pracy, w czynnej działalności, oddanego jak dotąd staraniom o dobro członków.

Wspominając na tem miejscu doniosłe zasługi kol .**Kordysza** z okazji opuszczenia stanowiska z Zarządzie Centralnym i zapewniając go o pełnem uznaniu ogółu dla wartościowych rezultatów jego pracy dajemy równocześnie wyraz głębokiemu naszemu przekonaniu, iż organizacja nasza długo jeszcze korzystać będzie z cennych jego usług.

Celem uniknięcia pomyłek, fałszywego informowania członków, zbędnych wyjaśnień i niepotrzebnej korespondencji — każdy nowowybrany członek Zarządu Okręgu i Koła ma obowiązek zapoznać się ze wszystkiemi dotychczasowemi okólnikami Centrali Związku.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Dnia 17.II.1935 r. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego w lokalu własnym przy ul. Chmielnej Nr. 9 w Warszawie. W posiedzeniu wzięli udział następujący członkowie Prezydium: Prezes **Borkowski Piotr**, Wiceprezesi: **Komorowski Jan i Sovt Stanisław**, Sekretarz Gen. **Sladak Wacław**, Skarbnik **Lisiewicz Józef**, Członkowie Zarządu Głównego: **Pruszyński Eugeniusz** —Warszawa, **Glejzer Józef** — Skarżysko, **Piatkowski Edward** — Wilno, **Sporny Maksymiljan** — Poznań, **Bartuś Józef** — Katowice, **Hernet Antoni** — Bydgoszcz, **Kuczkowski Karol** — Lwów, **Szymonek Edmund** — Kraków, Przedstawiciel Sekcji Dyspozytorów — **Gunderman Jan** — Stanisławów oraz członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej — **Wierzbicki Władysław** — Gdynia, **Janus Edmund** — Katowice i **Szymański Mieczysław** — Lublin.

Porządek obrad obejmował sprawy postulatowe, organizacyjne i finansowe.

Posiedzeniu przewodniczył Prezes Związku, Kol. **Borkowski**, który po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia Zarządu Głównego, jak i protokółów posiedzeń Prezydium, przedstawił zebranym przebieg starań czynionych przez Prezydium w M. K. w kwestji stosowania listy starszeństwa, przy awansowaniu pracowników do wyższych grup, etatowaniu, i obcsadzaniu turnusów w poszczególnych parowozowniach. Stwierdza, iż starania te odniosły o tyle skutek, iż w M. K. rozpoczęto pracę nad ustaleniem zasad starszeństwa. Zasady te maią być wkrótce ogłoszone w Dzienniku Urzedowym M. K. Co do awansów, uzyskano w M. K. zapewnienie, iż wydane beda w myśl życzeń pracowników i Związku, t. j. w koleiności starszeństwa. Wobec tego jednak, iż awanse, które miały być wydane w początkach bieżącego roku do dnia posiedzenia wydane nie zostały. Zarząd główny nie mógł przesądzić, czy starszeństwo bedzie ściśle zastosowane. W dyskusji nad tą sprawą przemawiali wszyscy Prezesi Okręgowi przedstawiaiac starania czynione przez Zarzady Okręgowe na terenie poszczególnych Dyrekcyi w tej sprawie. W rezultacie uzgodniono, iż Zarządy Okręgowe nadeszlą do Prezydium swoie spostrzeżenia na temat sposobu przeprowadzenia awansów

Nastepnie Prezes Zwiazku, kol. **Borkowski**, referuie ostatnie zarządzenie władz kolejowych, dotyczace pociągania do odpowiedzialności maszynistów i pomocników za przejechanie sygnałów „stój" i za inne wypadki koleiowe.

Zarządzenie to przewiduie nawet za najbłahszy wypadek kolejowy

poważne represje, a miawicie zawieszenie w służbie, badanie lekarskie, badanie psychotechniczne oraz egzaminy sprawdzające z przepisów ruchu i sygnalizacji. Uważając zarządzenie to za zbyt rygorystyczne i nieżyciowe, Prezydjum, na żądanie członków Związku jak i z własnej inicjatywy, przeprowadziło szereg konferencyj z przedstawicielami Wydziału Mechanicznego M. K. oraz złożyło w tej sprawie szeroko umotywowany memorjał, w którym wskazano na szereg rażących wypadków stosowania tego zarządzenia do pracowników nieponoszących żadnej winy. Kol. Borkowski odczytuje memorjał wniesiony w tej sprawie do M. K. Po szczegółowej dyskusji nad tą sprawą, uznano stanowisko Prezydjum jako słuszne, polecając Prezydjum kontynuowanie zabiegów na terenie M. K., celem złagodzenia tego zarządzenia, jak również ogłoszenie tego memorjału w najbliższym numerze „Maszynisty".

Na wniosek Prezesa Okr. Poznań, kol. Spornego, omówił Zarząd Główny szczegółowo treść przepisów o perjodycznem pouczaniu i egzaminowaniu personelu. W dyskusji podnoszono, iż przepisy te, jak to wynika z ich ujęcia, mają na celu nietyle pouczanie ile ustawiczne egzaminowanie pracowników przez bliższych i dalszych przełożonych tudzież przez rozmaite komisje. Niezależnie zresztą od egzaminów sprawdzających i kontrolnych, przewidzianych w tych przepisach urzędują ostatnio na P. K. P. także jakieś, nieprzewidziane w żadnych przepisach, komisje, egzaminujące pracowników przy pomocy podchwytliwych pytań na tematy nie wiele mające wspólnego ze służbą kolejową. Działalność wszystkich tych egzaminatorów daje łatwą sposobność do stosowania wobec pracowników szykan, do wywierania zemsty osobistej i załatwiania porachunków prywatnych, co narazić może i naraża rzeczywiście a bezpodstawnie i bezpotrzebnie dobrą opinję a nawet podstawy bytu pracowników. Wobec tego Zarząd Główny uchwalił po wyczerpaniu dyskusji rezolucję następującej treści:

„Zarząd Główny Z. Z. M. stwierdza, iż zgodnie z powszechną opinją pracowników służby parowozowej uznaje potrzebę praktycznych pouczeń z dziedziny nowych przepisów i zarządzeń i wita z uznaniem uporządkowanie programu tych pouczeń w wydanych ostanio przez M. K. przepisach. Równocześnie jednak Zarząd zmuszony jest wyrazić protest przeciwko tej części wspomnianych przepisów, które ustalają tryb egzaminów kontrolnych i sprawdzających oraz normują konsekwencje ujemnego wyniku tych egzaminów.— Zarówno zasięg jak też i częstotliwość egzaminów, ilość władz, które egzamin mają i mogą przeprowadzać, zwłaszcza zaś poważny charakter komisyj, które na podstawie przepisów mogą być stosowane wobec personelu — sprawia, iż pracownicy służby parowozowej podlegać będą w przyszłości ustawicznym, trudnym, skomplikowanym i wyczerpującym egzaminom, nie rożniącym się niczem od egzaminów ścisłych, które składać musi każdy pracownik przed dopuszczeniem do samodzielnego pełnienia obowiązków służbowych.

Na zasadzie dotychczasowego doświadczenia można się obawiać, że omawiane egzaminy dadzą sposobność do stosowania wobec personelu rozlicznych szykan i utrudnień, w każdym zaś razie zakres tych egzaminów, i poważne konsekwencje grożące za ew. ujemny ich rezultat odbić się muszą ujemnie na stanie nerwów pracowników i na ich zdolności do normalnej pracy.

Pracownicy parowozowi obciążeni są już dzisiaj rozlicznemi obowiązkami, absorbującymi ich czas, uwagę i nerwy w czasie, który służyć ma im do wypoczynku. Ustawiczna obawa przed ujemną notą przy egzaminie, spotęgowana strachem przed grożącą z tego powodu utratą stanowiska a nawet pracy na P. K. P., zajęcie i przeciążenie uwagi szeregiem zbędnych w życiu praktycznem wiadomości teoretycznych i mało znaczących szczegółów i subtelności — obniży z całą pewnością sprawność nerwową i zdolność do pracy personelu pogarszając tą drogą warunki bezpieczeństwa ruchu.

Pracownicy parowozowi stwierdzają, wobec tego, że wszyscy zdali z wynikiem pomyślnym egzaminy ściśłe, że uzdolnienie swoje do pełnienia obowiązków wykazali i wykazują stale, pełniąc od szeregu lat poprawnie obowiązki związane ze swem stanowiskiem i wobec tego uważają stosowanie dalszego egzaminowania za zupełnie zbędne i szkodliwe dla interesów P. K. P.

Równocześnie Zarząd Z.Z.M. protestuje stanowczo przeciwko poddawaniu pracowników egzaminowaniu przez komisje, złożone z osób obcych życiu służbowemu na P. K. P. przeciwko stosowaniu przez te komisje podchwytliwych i nieżyciowych pytań oraz przeciwko stosowaniu w związku z temi egzaminami represyj służbowych."

Zkolei kol. prez. Borkowski przedstawił rezultaty interwencji Prezydjum w M. K. w sprawie notorycznego braku egzemplarzy instrukcji „R 1", których dotąd nie rozdano personelowi.

W sprawie tej M. K. uznało stanowisko Związku za słuszne, przyczem Prezydjum otrzymało oświadczenie, iż w najkrótszym czasie, niepóźniej jak w miesiącu maju wyjdą nowe instrukcje dla maszynistów i pomocników, w których ujęte będą także te części przepisów ruchu, które są niezbędne dla drużyn parowozowych.

Sprawy organizacyjne referuje Sekretarz Związku, który oświadcza, iż w Związku sytuacja pod względem organizacyjnym stopniowo się poprawia. Z różnych Kół zwracają się byli członkowie Z.Z.M., należący obecnie do B.Z.Z.M. z prośbą o ponowne przyjęcie do naszej organizacji. W związku z tem daje się zauważyć stopniowy wzrost ilostanu członków. Stwierdza, iż w szeregach maszynistów i pomocników nastąpił zwrot na lepsze, albowiem pracownicy ci zdają sobie sprawę ze szkodliwości istnienia dwóch organizacyj w swoim zawodzie. Apeluje do zebranych, by w swoich poczynaniach organizacyjnych starali się przekonywać członków, iż tylko w jednej organizacji mogą skutecznie swoich interesów bronić. Sprawozdanie Sekretarza Związku, Kol. **Siadaka**, uzupełnia Prezes Związku, **kol. Borkowski**, omawiając działalność B. Z. Z. M. na poszczególnych terenach. W dyskusji nad tą sprawą przemawiało kilku obecnych, poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie finansowe, Kasy Organizacyjnej, jak i Kasy Odpraw Emerytalnych, oraz stan wpływów ze składek członkowskich, referuje zebranym Skarbnik Związku, Kol. **Lisiewicz**, obejmując w swem sprawozdaniu okres od 1.I.1935 r. do dnia posiedzenia, przyczem stwierdza, iż suma zaległych odpraw emerytalnych zmniejsza się konsekwentnie i jest nadzieja, iż w niedługim czasie Związek wywiąże się ze swoich zobowiązań finansowych. Nad sprawozdaniem Skarbnika wywiązała się szczegółowa dyskusja, w której obecni stawiali zapytania, na które wyczerpująco wyjaśnień udzielał Skarbnik Związku.

Następnie Skarbnik Związku, oraz księgowy zreferowali zebranym bilans Związku za rok 1934, którego tekst wraz załącznikami doręczono obecnym. Po szczegółowej dyskusji bilans Związku za ubiegły rok zatwierdzono jednogłośnie. Po załatwieniu powyższego przedstawiciel Sekcji Dyspozytorów, Kol. **Gunderman**, poruszył sprawę przemianowania maszynistów, względnie pomocników, pełniących służbę dyspozytorów, na to stanowisko oraz awansowania dyspozytorów do VII-ej grupy uposażeniowej. Sprawę tę wyjaśnia Prezes Związku, który oświadcza, iż kwestja przyznania dyspozytorom VII-ej grupy jako najwyższej do osiągnięcia jest przez M. K. traktowana przychylnie, natomiast maszyniści i pomocnicy, pełniący służbę dyspozytorów, mogą być na to stanowisko przemianowani dopiero wówczas gdy złożą wymagany egzamin i tylko w miarę wolnych etatów.

Na tem posiedzenie Zarządu Głównego zakończono.

KUTNO

Pożegnanie emerytów. — Dnia 23.II 1935 r. odbyła się w Kutnie uroczystość pożegnania 6-ciu członków Związku, którzy w okresie ubiegłych 2 lat przeszli w stan spoczynku.

Uroczystość, zorganizowana z inicjatywy i staraniem Zarządu miejsco-

wego Koła Z.Z.M. odbyła się w salach Resursy Rzemieślniczej przy współudziale p. dr. **Umińskiego**, Prezesa Zarz. Głównego kol. **Borkowskiego** oraz licznie zebranych członków Koła. Zebranych powitał przew. Koła kol. **Szałecki**, poczem dłuższe przemówienie, poświęcone zasługom odchodzących z naszych szeregów wygłosił kol. Prezes Borkowski.

Odchodzącym kolegom wręczono od Centrali Z.Z.M. dyplomy uznania, zaś od współtowarzyszy pracy zawodowej i społecznej — skromne upominki.

GNIEZNO

„Parowóz wśród rywali".—Odczyt p. inż. St. Kruszewskiego. — Staraniem ruchliwego i nieustającego w programowej pracy, mimo ciężkie warunki bytu Kółka Technicznego przy kole Z.Z.M. w Gnieźnie, pozostającego pod światłem i energicznem kierownictwem kontr. mech. p. **Karaśkiewicza** odbył się dnia 10.III. r. b. w sali szkoły im. św. Jana odczyt p. inż. **Kruszewskiego p. t. „Parowóz wśród rywali".**

Treścią odczytu było określenie szans parowozu, jako jednego z środków trakcji mechanicznej w kolejnictwie w jego walce konkurencyjnej z innemi środkami tejże trakcji. Wywodów referenta opartych o szerokie tło porównawcze i uwzględniających najnowsze postępy techniki na tem polu, popartych ponadto wyświetleniem kilkudziesięciu ciekawych przezroczy, wysłuchało z zainteresowaniem 60 kolegów z miejscowej parowozowni. Zauważyliśmy ponadto wśród słuchaczy grono nauczycielskie szkoły im. św. Jana.

Wycieczka do Warszawy — Dnia 25 marca 1935 r. przybyła do Warszawy wycieczka Koła Technicznego przy Kole Z.Z.M. w Gnieźnie w składzie około 50-ciu osób pod kierownictwem p. kontr. mech. **Karaśkiewicza.**

Wycieczka zwiedziła szczegółowo radjo-stację nadawczą „Polskiego Radja" w Raszynie oraz fabrykę hamulców kolejowych firmy „Inż. Nehring, P. Jasiński i S-ka".

PODZIĘKOWANIA

Składam serdeczne podziękowanie za oddanie ostatniej posługi ś. p. mężowi memu **St. Jeziorkowskiemu** pp. Nacz. Oddziału Mechanicznego i Nacz. Parowozowni, orkiestrze kolejowej, oraz wszystkim kolegom mego męża.

Zarządowi Koła Z.Z.M. w Poznaniu dziękuję za cenną opiekę i pomoc w załatwianiu spraw związanych z pogrzebem, zaś Zarządowi Centralnemu w Warszawie za szybkie i sprawne wypłacenie zapomogi pośmiertnej w sumie zł. 1.000.

K. Jeziorkowska.

* *

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. **Aleksandrowi Mechowi**, maszyniście parowozowni Siedlce a w szczególności: Związkowi Z.Z.M. pp. kolegom, przyjaciołom i znajomym zmarłego składa serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzina.

* *

Wzruszony serdecznością, z jaką żegnali mnie Koledzy, naskutek odejścia mego w stan spoczynku po 37 latach pracy parowozowej, składam inicjatorom miłego pożegnania serdeczne podziękowanie.

Opuszczając szeregi Kolegów, pozostających w służbie czynnej, żegnam Zarząd Główny Z.Z.M., Prezydjum Związku oraz wszystkich Kolegów, życząc pomyślnej pracy dla dobra organizacji i doczekania tak wzruszającego dnia, jaki zgotowali mi Koledzy Koła Poznań, urządzając pożegnanie pełne życzliwości i szczerości.

Śmiłowski Franciszek,
em. dyspoz. prow. Poznań.

* *

Odchodząc po 25-letniej służbie z dniem 1.III.1936 r. w stan spoczynku składam Zarządowi Głównemu Z. Z. M. podziękowanie za wszelką w tym czasie udzieloną mi pomoc a zwłaszcza za szybką interwencję oraz pomoc materjalną, związaną z moim ostatnim wypadkiem w służbie.

Również Zarządowi Okręgu w szczególności kol. **Spytowi** oraz Zarządowi Koła przewodniczącemu kol. **Stasickiemu** jakoteż wszystkim kolegom, którzy w jakikolwiek sposób okazali mi swą życzliwość składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

Życzę Zarządowi Głównemu Z. Z. M. oraz wszystkim Kolegom jaknajlepszego powodzenia a Związkowi Z. Z. M. jak najpomyślniejszego rozwoju!

Tkaczyk Władysław
em. maszynista.

* *

Kolegom i współpracownikom parowozowni Tarnopol dziękuję serdecznie za urządzenie Wieczoru pożegnalnego z okazji przejścia w stan spoczynku.

Żegnając wszystkich życzę owocnej pracy w tej ciężkiej gałęzi służby dla dobra Ojczyzny.

Muszyński Piotr
b. dysp. Parow.

* *

W poczuciu obowiązku serdecznej wdzięczności, wyrażamy na tej drodze podziękowanie wszystkim p. p. kolegom, przyjaciołom, znajomym i Zarządowi Koła Z. Z. M. w Baranowiczach, w szczególności zaś p. Grackiemu, p. Olinowiczowi, p. Popławskiemu, p. Bzowskiemu, oraz tym wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę ś. p. **Konstantemu Gołmanowi,** emerytowanemu maszyniście I klasy parowozowni Baranowicze.

Równocześnie Głównemu Zarządowi Z. Z. M. w Warszawie za tak rychłe wypłacenie zapomogi pośmiertnej 1000 zł. składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Żona, córka i synowie.

* *

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim kolegom maszynistom i pomocnikom masz. parowozowni Kielce, którzy, mimo, iż od 2 lat zostałem przeniesiony służbowo na stanowisko dyspozytora parowozowni Skarżysko, dowiedli koleżeńskiej solidarności i pamięci spiesząc mi w czasie mej choroby z pomocą materjalną jako dawnemu koledze i współpracownikowi.

W szczególności serdecznie dziękuję Przew. K. M. Kielce kol. **Józwickiemu** i Skarbnikowi tegoż Koła **Pawłowskiemu,** którzy osobiście zajęli się zorganizowaniem tej pomocy.

Równocześnie składam serdeczne podziękowanie Zarządowi Centrali Z. Z. M. w Warszawie w osobach kol. Prezesa **Borkowskiego** i Skarbnika **Lisiewicza** za szybkie i sprawne wypłacenie mi zapomogi za czas choroby.

Bolesław Stelmaszewski,
dyspozytor par. Skarżysko.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — zł. 250.—, ½ strony — zł. 150.—, ⅓ strony — zł. 100.—, ¼ strony — zł. 85.—, ⅛ strony — zł. 50.—, 1/16 strony — zł. 30.—.

Wydawca: Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych. Redaktor odpowiedzialny **Wacław Siadak.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.